

BEZROBOCIE W SKALI KRAJU, WOJEWÓDZTWA I POWIATU POZNAŃSKIEGO

MACIEJ KOKOCIŃSKI

ABSTRACT. Kokociński Maciej, *Bezrobocie w skali kraju, województwa i powiatu poznańskiego* (Unemployment in the scale of the country, Poznań province and Poznań district). *Rodzina w czasach szybkich przemian, Roczniki Socjologii Rodziny*, XIII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp. 259-278. ISBN 83-232-1172-8. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Maciej Kokociński, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Polska–Poland.

1. METODOLOGICZNE PROBLEMY ANALIZY BEZROBOCIA WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Istnieją dwa społeczne źródła informacji o skali bezrobocia w Polsce¹. W pierwszym przypadku wiadomości pochodzą ze statystyk Krajowego Urzędu Pracy (bezrobocie rejestrowane). Ta metoda analizy bezrobocia jest bazą informacji w przekazach medialnych. Opinia publiczna kreuje swoje wiadomości, opierając się na wskaźniku stopy bezrobocia. Omawiany wskaźnik występuje jako procent zarejestrowanych bezrobotnych do ilości osób aktywnych zawodowo. Drugim sposobem jest Badanie Aktywności Ekonomicznej (BAEL) przeprowadzane co kwartał od 1992 roku. Badania te są zgodne z zaleceniami Międzynarodowego Biura Pracy (stały sekretariat Międzynarodowej Organizacji Pracy). Jest to metoda, która dokładniej charakteryzuje stan bezrobocia, niż wskaźnik stopy bezrobocia, ale ze względów oszczędnościowych GUS przerwał BAEL, prawdopodobnie badania te będą przeprowadzane raz w roku. Taka częstotliwość jest niewystarczająca do bieżącej oceny zjawiska bezrobocia².

Wskaźnik stopy bezrobocia nie oddaje w pełni realnego stanu bezrobocia. Jest metodą pomiaru służącą de facto badaniu aktywności zawodowej ludzi pracujących

¹ Analiza bezrobocia w Polsce obejmuje lata dziewięćdziesiąte i początek 2000 roku.

² Źródło: GUS, *Badanie aktywności ekonomicznej ludności*, Luty 1999.

na tle zarejestrowanych bezrobotnych. Na tej podstawie formułuje się fałszywe wyniki dotyczące struktury i zmian zjawiska bezrobocia. Wzrost aktywności gospodarczej nie powoduje realnego zmniejszenia liczby bezrobotnych. Jeśli jakaś grupa osób (nie zarejestrowani, bierni zawodowo lub absolwenci) podejmie pracę bez uprzedniego zarejestrowania, wtedy sztucznie obniżona zostaje stopa bezrobocia, natomiast w rzeczywistości liczba bezrobotnych może pozostawać na takim samym poziomie.

Dobrym przykładem występowania tego zjawiska jest analiza wzrostu bezrobocia w województwie wielkopolskim, pomiędzy powiatem poznańskim a innymi powiatami.

Dla porównania wybrano zestawienie statystyczne Wielkopolskiego Urzędu Pracy w Poznaniu dotyczące sytuacji na wielkopolskim rynku pracy w styczniu 2000 roku.

Tabela 1

Stopa bezrobocia a bezrobocie realne³

Województwo wielkopolskie powiat	Stopa bezrobocia – w % (do aktywnych zawodowo)	Liczba bezrobotnych, stan w końcu stycznia 2000 roku	Wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do grudnia 1999 r.	Realny wzrost bezrobotnych – w (%)
1. Poznań	3,0	12082	1501	12
2. Chodzież	16,7	3518	208	6
3. Czarnków – Trzcianka	16,3	6185	214	6
4. Gniezno	14,9	8179	582	3
5. Gostyń	14,6	5109	199	4
6. Grodzisk	9,2	1856	80	4
7. Jarocin	17,0	5323	304	6
8. Kalisz	11,7	11502	608	5
9. Złotów	23,0	6570	236	3

Z uzyskanych danych statystycznych wynika, że bezwzględny przyrost liczby bezrobotnych w powiecie poznańskim jest średnio dwa razy większy niż w innych powiatach. W środkach masowego przekazu podaje się stopę bezrobocia jako wyznacznik wzrostu bezrobocia. Jest to poważny błąd. Analizując wielkość stopy bezrobocia, stwierdza się, że w powiecie poznańskim jest najmniejszy przyrost bezrobotnych. Twierdzenie takie w świetle powyższych ustaleń jest nieprawdziwe. Prawdą jest natomiast, że w Poznaniu mamy największy wzrost aktywności gospodarczej, co zwiększa prawdopodobieństwo znalezienia pracy dla ogółu jej szukających. Jednak ta sytuacja dla bezrobotnego poszukującego pracy od dłuższego czasu wcale nie musi mieć pozytywnego wydźwięku. Bezrobotny nie mogący znaleźć pra-

³ Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, Wydział informacji, badań i analiz. *Informacja sygnalna o sytuacji na Wielkopolskim Rynku Pracy w styczniu 1999, Poznań luty 2000.*

cy w mieście o najniższej stopie bezrobocia jest jeszcze, poprzez informacje przekazywane w mediach, dodatkowo frustrowany. Sprzeczność między wynikami prezentowanymi przez wskaźnik stopy bezrobocia a realnym jego wzrostem wynika z samej istoty tej metody pomiaru. Stopa bezrobocia uwzględnia jedynie zarejestrowane osoby bezrobotne. W przypadku wejścia na rynek pracy nie zarejestrowanych, absolwentów i osób uznanych za biernych zawodowo, stopa bezrobocia fikcyjnie zmaleje, chociaż realnie może pozostać na takim samym poziomie. Problem nieadekwatności tego wskaźnika dotyczy głównie wielkich miast. W tych ośrodkach istnieje duża grupa osób podejmujących pracę bez wcześniejszego zarejestrowania. Prowadzi to do błędów w społecznej ocenie skali bezrobocia.

Badając bezrobocie od strony osób pozbawionych pracy, dochodzi się do sprzecznych refleksji pomiędzy ich obrazem bezrobocia a bezrobociem w opinii pracujących mieszkańców Poznania. Takie uwagi pojawiły się w czasie wywiadów z bezrobotnymi robotnikami⁴. W Polsce okresu transformacji zatrudnienie jest zdobywane z pominięciem instytucji państwowych (np. przez kontakty rodzinne czy koleżeńskie). Taka prawidłowość powoduje obniżenie dokładności opisywanego wskaźnika. Trafniejsze są propozycje mierzenia skali bezrobocia na podstawie badań reprezentatywnych. W Stanach Zjednoczonych stopa bezrobocia szacowana jest na podstawie reprezentatywnych badań 60 tysięcy gospodarstw domowych. Za bezrobotne uznawane są te osoby, które nie pracowały w czasie realizacji badań, poszukiwały pracy w okresie czterech tygodni poprzedzających badania oraz były zdolne do pracy w okresie w którym realizowano sondaż. Należy podkreślić, że analiza bezrobocia może prowadzić do błędnej oceny zjawiska w aspekcie społecznym, jak i politycznym. Wskaźnik stopy bezrobocia mierzy liczbę bezrobotnych w stosunku do aktywności na rynku pracy i tylko w takim (ograniczonym) aspekcie może być źródłem analiz.

2. BEZROBOCIE W POLSCE NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

W świetle raportu z badania aktywności ekonomicznej ludności z lutego 1993 roku wynika, że wzrost bezrobocia w ostatnim kwartale dokonał się wyłącznie na wsi⁵. Jednakże zjawisko bezrobocia uwzględnione w dłuższej perspektywie czasu prowadzi do wniosku, że około 68 % ogółu bezrobotnych to mieszkańcy miast, przy czym 45 % tej zbiorowości mieszka w dużych miastach, a 23 % w miastach do 20

⁴ Badania nad sytuacją bezrobotnych robotników i ich rodzin zostały zrealizowane pod kierownictwem Z. Tyszki na przełomie 1999 i 2000 roku. Problematyka badawcza obejmowała zagadnienia dotyczące: struktury rodzin bezrobotnych robotników, poziomu realizacji funkcji ekonomiczno-zabezpieczającej, kontaktów z bliższą i dalszą rodziną oraz planów życiowych bezrobotnego robotnika i jego żony. Badaniami objęto 125 poznańskich rodzin bezrobotnych robotników. Niniejsze opracowanie jest fragmentem pracy magisterskiej; *Plany życiowe wielkomiejskich bezrobotnych robotników i ich żon na przełomie XX i XXI wieku*.

⁵ GUS, *Raport z badania aktywności ekonomicznej ludności, luty 1993 r.*, Warszawa 1993.

tysięcy mieszkańców. Co trzeci bezrobotny mężczyzna mieszka na wsi. W badanym okresie zbiorowości bezrobotnych kobiet i mężczyzn były prawie jednakowo liczne. Kobiety stanowią 50,3 % ogółu bezrobotnych w Polsce.

Taka struktura bezrobocia jest warunkowana procesami transformacji systemowej. Przekształcenia obejmują niemal wszystkie dziedziny życia. Przemiany dokonujące się na początku lat dziewięćdziesiątych są najbardziej widoczne na rynku pracy. W ciągu krótkiego czasu rynek pracy w Polsce przekształcił się z charakteryzującego się niedoborem siły roboczej w rynek niedostatecznego popytu na pracę. Zdaniem autorów raportu, konsekwencją braku równowagi na rynku pracy jest powstanie zjawiska masowego bezrobocia, stanowiącego realne zagrożenie procesu reform⁶. Oczekiwania społeczeństwa i polityków wobec pozytywnych skutków transformacji okazały się przedwczesne.

Trudna sytuacja na polskim rynku pracy na początku lat dziewięćdziesiątych wyraża się zarówno jego przestrzennym zróżnicowaniem, postępującym charakterem, jak i masowym występowaniem. Istotną cechą polskiego rynku pracy pozostaje nierówność wobec bezrobocia. Największe różnice ujawniają się w procesie analizowania płci i wieku bezrobotnych. Większość bezrobotnych to ludzie młodzi. Co trzecia osoba w wieku do 24 lat jest bezrobotna. W trudnej sytuacji znajdują się kobiety, które mimo wyższego przeciętnego poziomu wykształcenia doświadczają mniejszego zapotrzebowania na pracę, którą mogłyby wykonywać. Większość bezrobotnych ma za sobą krótki staż w poprzednim miejscu pracy, ale więcej niż co czwarta kobieta została zwolniona po przepracowaniu co najmniej 10 lat. Trudniej jest też kobietom znaleźć nową pracę, mimo że ich oczekiwania płacowe są więcej niż skromne.

Tendencje do dyskryminacji kobiet na rynku pracy są charakterystyczne dla obrazu polskiej gospodarki na przełomie wieków. Niechęć pracodawców wiąże się z powinnościami, jakie nakłada na polską kobietę społecznie legitymizowana rola matki. Kobiety, choć są lepiej wykształcone, napotykać na bariery w karierze zawodowej. Jednak pod koniec lat dziewięćdziesiątych uwidacznia się trend do postrzegania szerzej możliwości ułatwienia kariery zawodowej kobietom. Tworzy się wzór kobiety sukcesu, który w pewnej mierze jest sprzeczny z rolą matki. Bezrobocie doprowadziło do odłożenia planów rodzicielskich młodych kobiet, aż do osiągnięcia przez nie ustabilizowanej pozycji finansowo-zawodowej.

Procesy urbanizacji i uprzemysłowienia dokonujące się na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci doprowadziły do zwiększenia się liczby ludności miejskiej. Na dziesięć osób bezrobotnych, aż siedem zamieszkuje w mieście, a co trzecia osoba jest mieszkańcem dużych miast. Stan taki jest powodowany bezrobociem przymusowym, powstającym w wyniku likwidacji zakładu lub stanowiska pracy. Oprócz zwolnień z zakładów sektora państwowego dochodzi coraz większa liczba bezrobotnych zwalniana z pracy z zakładów prywatnych. Największą grupę bezrobotnych

⁶ Ibidem, s. 136.

stanowią robotnicy, poprzednio zatrudnieni jako pracownicy najemni w sferze produkcji materialnej. Duży procent robotników wśród ogółu bezrobotnych wynika ze zmian w strukturze gospodarki. Zamykane są nierentowne zakłady związane z przemysłem ciężkim, górnictwem, hutnictwem, które zatrudniały bardzo dużą liczbę nisko wykwalifikowanych pracowników. Kłopoty finansowe większości zakładów pracy zarówno w sektorze państwowym, jak i prywatnym wymuszają redukcję etatów.

Kolejnym wnioskiem wynikającym z raportu jest stwierdzenie, że wydłuża się czas pozostawania bez pracy, w tym okres poszukiwania pracy. Prawie 43 % bezrobotnych poszukuje pracy ponad rok, a zatem doświadcza bezrobocia trwałego. Wraz z wydłużeniem się okresu poszukiwania pracy, ich szanse sukcesu na rynku pracy maleją. Zjawisko takie jest wynikiem niskiego wykształcenia bezrobotnych oraz niewystarczających nakładów na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu przekazywanym ze strony państwa. Bezrobotni to głównie byli robotnicy pracujący w przemyśle wytwórczym. W wyniku transformacji gospodarki sektor ten gwałtownie zmniejszył zapotrzebowanie na pracę.

Niskie kwalifikacje zawodowe i niechęć do uczestnictwa w szkoleniach powodują ograniczenie liczby zawodów, w których bezrobotni mogliby znaleźć pracę. Empirycznym dowodem takiego stanu rzeczy jest fakt, że co trzeci pozostający poza pracą mężczyzna powraca do statusu bezrobotnego po raz drugi lub kolejny. Wśród bezrobotnych niemal połowa to osoby pozostające w związkach małżeńskich. Konieczność utrzymywania rodziny ciąży na 54% bezrobotnych mężczyzn i 69% bezrobotnych kobiet. W związkach małżeńskich częściej znajdują się bezrobotni w mieście (65%) niż na wsi (55%). W środowisku miejskim wśród kobiet pozostających poza pracą, aż 71% to mężatki. W świetle powyższych ustaleń należy stwierdzić, że bezrobocie dotyka w sposób bezpośredni prawie trzy czwarte rodzin w Polsce.

Bezrobocie jest więc ważnym czynnikiem wpływającym na zmiany rodziny we wszystkich sferach życia rodzinnego. Jego odmianą, która stwarza podstawy do zachowań patologicznych jest długotrwałe bezrobocie głowy rodziny. Długość bezrobocia przyjęto określać w następujący sposób: do 3 miesięcy – krótkotrwałe, do 6 miesięcy – średniookresowe, do 12 miesięcy – długookresowe, powyżej 12 miesięcy – długotrwałe (chroniczne)⁷. Zdaniem J. Strzeleckiej skutki bezrobocia długotrwałego dla rodziny mogą ujawniać się począwszy od obniżenia standardu materialnego, poprzez obniżenie szans życiowych dzieci, kreowanie niewłaściwych wzorców, aż do dewiacji i patologii⁸. Długotrwałe bezrobocie jest świadectwem

⁷ J. Strzelecka, *Bezrobocie długotrwałe*, w: R. Borowicz, K. Łapińska Tyszka (red). *Syndrom bezrobocia*, Warszawa 1993, s. 73.

⁸ Na temat relacji bezrobocie – rodzina powstały następujące opracowania; Z. Tyszka, *Rodziny bezrobotnych robotników*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, T. IV, (1992), Z. Tyszka, *Rodzina polska w okresie transformacji ustrojowej*, w: J. Włodarek (red), *Między przeszłością a przyszłością*, Poznań 1998; Z. Tyszka, *Kierunki i mechanizmy przemian rodziny polskiej oraz jej problemy w okresie transformacji*; R. Cichocki (red.), *Teorie społeczne, a możliwości praktyczne*, Poznań 1997; Z. Tyszka, *Spółecz-*

trwałej nierównowagi na rynku pracy, przewagi podaży siły roboczej nad popytem, niewykorzystania znacznych rezerw siły roboczej, co prowadzi do negatywnych skutków społecznych. Zdaniem autorki długotrwałe bezrobocie powoduje w sferze społecznej degradację zawodową i materialną całych grup społecznych bezpośrednio nim dotkniętych.

W związku z występowaniem długotrwałego bezrobocia obserwowane jest zjawisko polegające na tym, że im dłuższy jest czas pozostawania bez pracy, tym mniejsze szanse na jej zdobycie. W krajach, w których bezrobocie występuje od wielu lat znane jest zjawisko, dziedziczenia statusu bezrobotnego⁹. Taki stan wpływa na obniżenie statusu zawodowego, niewykorzystanie kwalifikacji lub uniemożliwienie ich zdobycia, obniżenie poziomu życia osoby bez pracy. Zjawisko dziedziczenia statusu bezrobotnego wpływa również na sferę psychiczną osób długotrwałe niepracujących. Manifestuje się najczęściej rezygnacją, zniechęceniem, apatią, niepodejmowaniem prób wyjścia z sytuacji, która przeraża i przytłacza. Długotrwałe bezrobocie prowadzić może do syndromu wyuczonej bezradności, w którym jednostka zaakceptowała siebie w pozycji bezrobotnego i jest przekonana, że nic nie da się zrobić, aby wrócić do aktywnego życia. Bezrobocie długotrwałe stwarza zagrożenie dla funkcjonowania jednostki w obrębie społeczeństwa.

Kolejnym autorem dla którego bezrobocie w Polsce, na początku lat dziewięćdziesiątych jest wynikiem transformacji jest Urszula Sztanderska¹⁰. Zmiana profilu gospodarki spowodowała gwałtowny spadek popytu na pracę i powstanie bezrobocia. W gospodarce centralnie planowanej likwidacja niedoboru, a zatem i nadwyżkowego popytu, czyniła w tamtym okresie każdą produkcję i nakład produktywnymi, musiała ujawnić wielką skalę tzw. nadmiernego zatrudnienia. Na początku lat dziewięćdziesiątych szacowano to zjawisko na poziomie 20% ogółu zatrudnionych. Na kumulację bezrobocia miały wpływ również czynniki zewnętrzne. Do najważniejszych z nich należą utrata tradycyjnych rynków w byłym ZSRR czy Niemczech Wschodnich. Niekorzystny wpływ w tym względzie miała również polityka walutowa rządów na początku lat dziewięćdziesiątych. Doprowadziło to do zahamowania eksportu i tym samym zwiększenia skali bezrobocia. Zdaniem autorki ochrona poziomu zatrudnienia spowodowała, że liczba pracujących malała znacznie wolniej niż produkcja, a w konsekwencji nastąpiło zmniejszenie wydajności pracy. Jego skala po dwóch latach transformacji prawie całkowicie zniwelowała efekt obniżki kosztów pracy, jakiego dokonała inflacja.

no-gospodarcze oraz socjologiczne determinanty bezrobocia w Polsce i jego skutki rodzinne, „Problemy Rodziny” 1(1995); J. Szczepański, *Rodzina w okresie przemian ustrojowych*, „Problemy Rodziny” nr 2 (1999); A. Kotlarska-Michalska, *Rodzina a bezrobocie*, „Polityka Społeczna”, nr 5-6 (1994); G. Kopas, *Następstwa utraty pracy w opiniach bezrobotnych*, Warszawa 1992; J. Mariański, *Etos pracy bezrobotnych*, Lublin 1994; A. Minkowska, *Rodzina bezrobotna*, w: T. Borkowski, A. Marcinkowski, (red.), *Socjologia bezrobocia*, Warszawa 1996.

⁹ J. Strzelecka, op. cit., s. 73

¹⁰ U. Sztanderska, *Bezrobocie w Polsce – cechy charakterystyczne*, w: R. Borowicz, K. Łapińska-Tyszka (red.), *Syndrom bezrobocia*, Warszawa 1993, s. 45.

Transformacja jest źródłem zmiany proporcji zatrudnienia między poszczególnymi działami aktywności ekonomicznej. Zmniejszyła się liczba pracujących w przedsiębiorstwach sektora publicznego, głównie w obrębie nierolniczej produkcji materialnej w latach 1988-1992 o 27% oraz w rolnictwie o 24%. Sektor publicznych usług społecznych oferujący niskie zarobki przy dużym stopniu „pewności pracy” zanotował pięcioprocentowy spadek zatrudnienia. Przyrost miejsc pracy dokonał się jedynie w prywatnych przedsiębiorstwach poza rolnictwem, zajmujących się handlem, budownictwem, finansami, wytwórczością w ramach tzw. pozostałych usług niematerialnych. W sektorze publicznym nastąpił wzrost zatrudnienia w administracji, wymiarze sprawiedliwości, łączności, finansach publicznych, ubezpieczeniach i bankowości.

Na początku lat dziewięćdziesiątych bezrobocie dotyczyło przede wszystkim ludzi młodych. Na ten stan mają wpływ wchodzące w latach 1990-1992 ponad półmilionowe roczniki w wieku 18 lat. Młodzi ludzie byli niezatrudniani z powodu działań zakładów zmierzających do ochrony długoletnich pracowników. Następnym ważnym czynnikiem bezrobocia ludzi młodych była mała chłonność sektora prywatnego. Sektor publiczny oferował tak małą liczbę miejsc pracy dla młodych ludzi, że tworzący się wówczas sektor prywatny nie mógł zaspokoić popytu na pracę. Zdaniem Sztanderskiej można wyróżnić pewne cechy charakterystyczne sytuacji bezrobocia na początku lat dziewięćdziesiątych.

1) Dochodzi do wzrostu bezrobocia na wsi, w rolnictwie indywidualnym, co może doprowadzić do przeniesienia bezrobotnych do innych działów gospodarki. Patrząc z perspektywy końca lat dziewięćdziesiątych, proces przechodzenia ludności zatrudnionej w rolnictwie do innych sektorów gospodarki ma bardzo ograniczony charakter. Głównym powodem jest tutaj bezrobocie w miastach i niskie kwalifikacje osób zatrudnionych w rolnictwie.

2) Wielki wpływ, jaki dokonał się w sektorze prywatnym poza rolnictwem, opierał się głównie na powstawaniu małych zakładów. Ta tendencja umocniła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Średnie i małe firmy są podstawą w tworzeniu nowych miejsc pracy. Rozwój tych zakładów jest jednak utrudniony polityką podatkową państwa.

3) Autorka dostrzega nowe źródło bezrobocia w inicjowanym na początku lat dziewięćdziesiątych procesie prywatyzacji.

Z perspektywy końca lat dziewięćdziesiątych należy stwierdzić, że prywatyzacja doprowadziła do znacznego poszerzenia liczby bezrobotnych, głównie pracujących przez długi okres w jednym zakładzie pracy. Autorka dostrzega również symptomy rozpoczynającej się na początku lat 90. segmentacji rynku pracy. Polega ona na wyodrębnieniu się subrynków pomiędzy którymi przepływ aktywnych zawodowo jest utrudniony (wskaźniki możliwości są znacznie mniejsze aniżeli wewnątrz każdego z segmentów), charakteryzujący się odmienną strukturą zatrudnienia, poziomem płac, szansami doskonalenia zawodowego, technologią, zarządzaniem, stosunkami przemysłowymi. Bariery uwidocznione w segmentacji rynku wynikają ze specyfiki go-

spodarki w społeczeństwie postindustrialnym. Wysokie wymagania oczekiwane od pracowników przez pracodawców spowodowały ograniczenie zawodów, w których bezrobotni mogliby pracować. Takie zagrożenie istnieje przede wszystkim ze względu na wykształcenie, wiek, miejsce zamieszkania, jak również płeć.

Na bezrobocie są narażeni głównie ludzie o niskim poziomie kwalifikacji. Zdaniem Sztanderskiej tendencja ta narasta często w zawodach, które nie mają już praktycznie żadnych perspektyw. Szczególnie zagrożeni są bezrobociem młodzi ludzie mieszkający w województwach północnych, w rejonach rolniczych. Przepływ bezrobotnych o kumulacji takich cech do miejsc zatrudnienia ma minimalne szanse. Duże zagrożenie dotyczy młodzieży wiejskiej. Ich brak aktywności jest nie tyle kwestią indywidualnej postawy, co bezradnością w stosunku do niewydajnego funkcjonowania sektora mieszkaniowego i niewielkiej skali zmian w szkolnictwie. Ważną cechą systemu edukacji jest również brak rozwiązań w edukacji dorosłych. Mała ilość szkoleń nie pozwala zdobywać kwalifikacji potrzebnych na zmieniającym się rynku pracy.

Autorami podejmującymi socjologiczny aspekt bezrobocia początku lat pięćdziesiątych są A. Marcinkowski i J. Sobczak¹¹. Analizują oni bezrobocie z perspektywy urzędników zajmujących się obsługą bezrobotnych, jak i samych bezrobotnych. Urzędnicy stwierdzili, że bezrobocie w Polsce nie jest zjawiskiem nowym, lecz raczej skrzętnie ukrywanym w powojennej historii Polski. W ich poglądach odzwierciedla się podział na fałszywych i prawdziwych bezrobotnych. Fałszywi bezrobotni to ci, którzy ukrywają swe nierzadko wysokie dochody i wytudzają zasiłki od państwa. W ich opinii uczciwy bezrobotny to osoba o wyglądzie żebraka. Zasiłek dla takiego „prawdziwego” bezrobotnego jest jego ostatnią deską ratunku. Natomiast sami bezrobotni określali człowieka bez pracy jako osobę, która czuje się bezużyteczna, nieprzydatna do niczego i odizolowana od społeczeństwa. Pojawia się tutaj kategoria odrzucenia społecznego, którą badał w pięćdziesiątych latach S. Czarnowski.

Członkiem marginesu jednostka staje się w wyniku ostracyzmu ze strony najbliższego otoczenia (kręgów towarzyskich, rodzinnych czy sąsiedzkich). Stworzone zostaje „ja odzwierciedlone” jako mechanizm percepcji zjawisk społecznych. Bezrobotni spostrzegają siebie i własną sytuację tak, jak oceniają ją inni. Sytuacja bezrobocia jest w pewnym sensie uzależnieniem osoby bez pracy od innych ludzi (np. rodziny, urzędników). Badania autorów *Socjologii bezrobocia* dowodzą, że zależność ta jest powodem silnej frustracji oraz poczucia utraty własnej podmiotowości. Na podstawie przeprowadzonych badań autorzy ci wyróżnili pięć rodzajów zachowań bezrobotnych (strategii postępowania):

1) przedsiębiorczości, rozumianą jako rozpoczęcie własnej legalnej działalności gospodarczej przez bezrobotnego, dzięki funduszom uzyskanym z biura pracy;

¹¹ A. Marcinkowski, J. B. Sobczak, *Bezrobotni i instytucje – interpretacje, definicje, działania*, w: R. Borowicz, K. Łapińska-Tysza (red.), *ibidem*, s. 43.

2) zmian kwalifikacji, polegających na udziale bezrobotnego w szkoleniu lub kursie umożliwiającym nabycie nowych umiejętności zawodowych;

3) zachowawczą, polegającą na oczekiwaniu na propozycję zatrudnienia z biura pracy w państwowym przedsiębiorstwie, na takim samym stanowisku i w zawodzie, jak przed zwolnieniem z pracy;

4) dorabianie „na czarno”, polegającą na podejmowaniu ukrytego, nielegalnego zatrudnienia przy równoczesnym zachowaniu statusu bezrobotnego i pobieraniu zasiłku dla bezrobotnych;

5) biernej akceptacji aktualnego statusu, sprowadzającej się do gotowości dowolnie długiego pozostawania w roli osoby bezrobotnej, pod warunkiem otrzymania zasiłku dla bezrobotnych.

Większość badanych respondentów reprezentuje postawę zachowawczą, co świadczy o poczuciu nostalgii za starym systemem nakazowo-rozdzielczym. Ten wynik potwierdza tezę, że bezrobotni znaleźli się w specyficznej pułapce socjalizacyjnej. Zdaniem autorów bezrobotni „nie potrafili sobie wyobrazić innego stanu rzeczy jako odpowiedniego dla siebie, jak tylko powrót do państwowego zakładu pracy i wykonywania podobnej, czy wręcz takiej samej pracy, jak przed zwolnieniem”.

Prezentowane wyniki świadczą, że bezrobocie to nie tylko cechy demograficzno-społeczne bezrobotnych czy statystyczne ujęcie jego ilościowego wymiaru. Bezrobocie to także prawdziwa rzeczywistość, którą tworzą sami bezrobotni. Bezrobotni nadają treść i znaczenie zastanej rzeczywistości. Bezrobotni w wyniku społecznej percepcji ich sytuacji życiowej definiują ją od nowa. Społeczne normy interpretacji dokonywane przez bezrobotnych winny być również analizowane jako obiektywna sytuacja w której przyszło im żyć.

Materiałna strona życia bezrobotnych doczekała się również wielu opracowań. Zdaniem S. Dziecielewskiej-Machnikowskiej bezrobotni poszukują różnych sposobów utrzymania się przy życiu. Należą do nich praca na czarno i korzystanie z opieki społecznej. Praca nielegalna rzadko ma stały charakter. Przyznaje się do tego 11% bezrobotnych badanych przez autorkę. Z badań wynika, że ponad 38% bezrobotnych korzysta z pomocy opieki społecznej. W populacji osób korzystających z tej formy doraźnej pomocy znajdują się nie tylko ludzie o bardzo niskich dochodach. W świetle zgromadzonych danych wynika, że wykorzystanie tej możliwości uzupełnienia dochodów dotyczy raczej osób zapobiegliwych, a nie gorzej sytuowanych.

Tymczasowym źródłem dochodu w pierwszej fazie okresu bezrobocia są również oszczędności gromadzone na tzw. „czarną godzinę”. Ich posiadaczami są raczej osoby starsze niż ludzie młodzi. Osoby w średnim wieku sytuowały się w środku tej charakterystyki. Bardzo trudną sytuację materialną można zauważyć wśród samotnych bezrobotnych. Zła sytuacja materialna wymusza zaciąganie pożyczek. Głównym pożyczkodawcą jest najczęściej rodzina bezrobotnego. W świetle ustaleń Dziecielewskiej-Machnikowskiej pożyczają częściej ludzie starsi niż młodszy. Pożyczanie pieniędzy jest również cechą charakterystyczną bezrobotnych robotników. Bezrobotni korzystają również z nieodpłatnej pomocy żywnościowej ze strony rodziny za-

mieszkałej na wsi (ponad 55%). Struktura wydatków ogranicza się głównie do produktów żywnościowych, na dalszym miejscu znajdują się kupno odzieży i obuwia.

Znaczna liczba bezrobotnych nie chciałaby podjąć jakiejkolwiek pracy. Jest to cecha charakterystyczna wczesnej fazy bezrobocia w Polsce. Większość nie chce otrzymać pracy, której znalezienie jest motywowane jedynie wyjściem z sytuacji bezrobocia. Pracę nisko płatną przyjęłoby zaledwie 29 % robotników.

Reasumując wyniki badań materialnej sfery życia bezrobotnych w początkowym okresie transformacji, można wysnuć następujące wnioski:

1) Bardzo zła sytuacja materialna dotyczy dużych gospodarstw domowych, w których nikt nie pracuje. Dochody w tych rodzinach uzyskiwane są z tytułu otrzymywania rent, emerytur i zasiłków.

2) Poziom życia nie uległ zmianie w rodzinach, gdzie oprócz bezrobotnych żyją osoby pracujące.

3) Wielu ludzi traktowało na początku lat dziewięćdziesiątych bezrobocie jako stan tymczasowy, przejściowy.

Wpływ na to mniemanie miały niewątpliwie deklaracje przedwyborcze polityków. Większość społeczeństwa w ówczesnych latach miała duży kredyt zaufania do polityków. Uważało się, że krótkotrwały regres jest nieunikniony, ale z pewnością w niedalekiej przyszłości sytuacja w kraju ulegnie zdecydowanej poprawie. Patrząc z perspektywy roku 2000 na nadzieje społeczeństwa polskiego na początku lat dziewięćdziesiątych, można uznać je za wysoce optymistyczne i częściowo nierealne. Wzrost skali bezrobocia doprowadził do sytuacji zderzenia realnych uwarunkowań rynku pracy z pozytywną wizją przemian, jakie deklarowała na początku lat dziewięćdziesiątych większość społeczeństwa. Bezrobotni zaczęli być postrzegani jako ci, którzy pragną stałej pracy i są gotowi dostosować się do wymogów rynku pracy – przekwalifikować się, uczyć, chociaż znacznie rzadziej – zmienić miejsce zamieszkania. Pomóc bezrobotnemu w znalezieniu pracy mogą raczej własne znajomości koleżeńskie i rodzinne. Działania rządu w tej sprawie są oceniane jako znikome i niewystarczające¹².

Bezrobocie w bardzo szybki sposób przekroczyło granice bezrobocia funkcyjnego – związanego wyłącznie z procesem transformacji¹³. Sytuacja wzmożonego bezrobocia jest niekorzystna dla gospodarki i życia społecznego w Polsce. Jest to twierdzenie oczywiste, jednak nie dla wszystkich. Według prof. W. Orłowskiego z niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych, wzrost bezrobocia nie oznacza u nas pogorszenia sytuacji ekonomicznej, a nawet daje pewną nadzieję na przyszłość. Jest sygnałem, że dokonuje się restrukturyzacja polskiej gospodarki. Zdaniem B. Grochowskiego z Rady Polityki Pieniężnej wysoka stopa bezrobocia nie przeszkadza

¹² CBOS, *Bezrobotni i ich aktywność w poszukiwaniu pracy i źródła dochodów. Komunikat CBOS BS\N93*, Warszawa 1993, s. 18.

¹³ W. Krencik, *Problem rynku pracy w Polsce według rządowego raportu o stanie państwa*, „Praca i zabezpieczenie społeczne” 1 (1994), s. 7.

szybkemu rozwojowi gospodarki, gdyż walka o pracę stanowi bardzo dobry czynnik hamujący wzrost wynagrodzeń¹⁴. W świetle ustaleń dotyczących bezrobocia trudno się jednak zgodzić z takimi poglądami. Ograniczenie wynagrodzeń spowoduje spadek konsumpcji, co prowadzi do zamykania fabryk, wzrostu inflacji i regresu w gospodarce. Restrukturyzacja polskiej gospodarki wpływa na zwiększenie bezrobocia, jednakże jego rozmiary stały się zagrożeniem dla rozwoju ekonomicznego w Polsce. Zdaniem S. Dzieścielewskiej-Machnikowskiej bezrobocie jest miernikiem efektywności gospodarczej zarówno w państwie, jak i w środowiskach lokalnych¹⁵. Wzrost bezrobocia będzie więc w dłuższej perspektywie czasowej powodował spadek efektywności gospodarki.

Ekonomiczne trendy bezrobocia, które rozpoczęła transformacja na początku lat dziewięćdziesiątych przetrwały aż do 2000 roku. Zmieniła się natomiast postawa wobec pracy i bezrobocia w społeczeństwie. Obecnie nie tylko bezrobotni odczuwają negatywne skutki pozostawania bez pracy. Pracownicy boją się bezrobocia, ponieważ rujnuje ono stabilizację materialną, wpływa na stan zdrowia nie tylko tracącego pracę, ale i jego rodziny. Utrata pracy oznacza niekiedy zgodę na podjęcie pracy gorszej pod każdym względem, wymaga powrotu do nauki, jeżeli jest szansa, że w innym zawodzie można będzie znaleźć pracę. Przyjście do nowej pracy powoduje stres związany z przystosowaniem się do nowych obowiązków. Utrata zarobków oznacza zmianę przyzwyczajeń konsumpcyjnych, zmianę środowiska społecznego i przyzwyczajeń kulturowych. Okres ostatniego dziesięciolecia charakteryzuje się wzrostem liczby bezrobotnych.

Tabela 2

Bezrobocie rejestrowane na koniec roku

Rok	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999
w liczbach bezwzględnych (tys.)	1126	2156	2509	2890	2838	2629	2360	1826	1831	2350
Stopa bezrobocia (bezrobotni zarejestrowani jako proc. cywilnej ludności czynnej zawodowo)	6,5	12,2	14,3	16,4	16,0	14,9	13,2	10,3	10,4	13,0

Źródło: *Badanie aktywności ekonomicznej ludności. Luty 1999*, GUS.

Z prezentowanych powyżej danych wynika, że bezrobocie obecnie ma charakter progresywny. Szczególnie w ostatnich trzech latach doszło do zwiększenia się liczby bezrobotnych. O specyfice bezrobocia świadczy najlepiej udział długotrwale bezrobotnych w ogólnej liczbie bezrobotnych.

¹⁴ K. Olejnik, *Skazani na bezrobocie*, „Wprost”, nr 11 (2000), s. 26.

¹⁵ S. Dzieścielewska-Machnikowska, *Kto w Polsce boi się bezrobocia*, „Polityka Społeczna”, nr 56 (1994) s. 17.

Tabela 3

Udział długotrwale bezrobotnych w ogólnej liczbie bezrobotnych w danej grupie

Wyszczególnienie	1998		Luty 1999		
	luty	listopad			
	w % ogólnej liczby bezrobotnych			+/- w porównaniu do	
	W danej grupie			II 1998	XI 1998
Ogółem	38,1	35,4	34,8	-3,3	-0,6
Mężczyźni	33,8	29,5	31,3	-2,5	1,8
Kobiety	42,3	40,8	38,4	-3,9	-2,4
Miasta	39,7	36,0	33,9	-5,8	-2,1
Wieś	35,4	34,4	36,4	1,0	2,

Źródło: *Badanie aktywności ekonomicznej ludności. Luty 1999, GUS.*

Z uzyskanych danych wynika, że w 1998 roku długotrwale bezrobotni stanowili prawie 40% populacji osób bez pracy. W perspektywie rocznej odnotowano niewielki spadek liczby długotrwale bezrobotnych. Większość stanowią w tej grupie kobiety zamieszkałe w miastach. W zbiorowościach miejskich istnieje więcej osób pozostających bez pracy dłużej niż jeden rok niż na wsi. Istnieje tendencja do wzrostu liczby długotrwale bezrobotnych, również w środowisku miejskim.

Tabela 4

Struktura bezrobocia według wieku

Wyszczególnienie	1998		Luty 1999		
	luty	listopad			
	stopa bezrobocia			+/- w porównaniu do	
Wiek	w %			II 1998	XI 1998
do 24 lat	25,6	23,3	29,9	4,3	6,6
25 – 34	11,8	10,6	13,6	1,8	3,0
35 – 44	9,6	9,1	10,7	1,1	1,6
45 lat i więcej	7,3	6,9	7,7	0,4	0,8

Źródło: *Badanie aktywności ekonomicznej ludności. Luty 1999, GUS.*

W populacji bezrobotnych wzrosła również ilość młodzieży (do 24 lat). Prawie co czwarty bezrobotny w Polsce jest właśnie w tym wieku. Młody wiek bezrobotnych ma swe pozytywne i negatywne aspekty. Dla młodych ludzi istnieje możliwość przekwalifikowania. W większości nie są obciążeni obowiązkami rodzinnymi. Z drugiej strony bezrobocie ludzi młodych, to efekt złego systemu szkolnictwa. Długotrwale pozbawienie pracy może prowadzić do wykoślenia społecznego. W związku z bezrobociem młodzieży gospodarka traci ich potencjalne możliwości produkcyjne.

Bezrobocie w Polsce na początku XXI wieku jest wyraźnie zróżnicowane przestrzennie. Z uzyskanych danych wynika, że najniższy wskaźnik bezrobocia występuje w województwach, w których rozwój gospodarczy jest największy (tab. 5). Do grupy tych województw można zaliczyć: małopolskie, mazowieckie, śląskie i wielkopolskie. Najgorsza sytuacja pod względem bezrobocia jest w województwie warmińsko-mazurskim i lubuskim. Cechą charakterystyczną tych województw jest przewaga sektora rolniczego w gospodarce. Brak tu nowoczesnych technologii w przemyśle i usługach. Zła kondycja gospodarcza stymuluje ucieczkę młodych ludzi z tych województw do miast, gdzie istnieje możliwość zdobycia pracy.

Tabela 5

Poziom i stopa bezrobocia według województw. Stan na koniec lutego 2000 roku

Województwa	Liczba bezrobotnych w tys. osób	Stopa bezrobocia – w % (do aktywnych zawodowo)
Polska	2528,0	13,9
Dolnośląskie	219,8	16,9
Kujawsko-pomorskie	167,6	17,6
Lubelskie	158,1	13,5
Lubuskie	81,1	18,7
Łódzkie	137,1	15,1
Małopolskie	171,1	11,0
Mazowieckie	266,8	10,2
Opolskie	64,4	14,2
Podkarpackie	174,9	15,2
Podlaskie	77,1	13,1
Pomorskie	134,1	15,2
Śląskie	232,5	10,9
Świętokrzyskie	114,4	15,8
Warmińsko-mazurskie	152,1	24,0
Wielkopolskie	177,2	11,4
Zachodniopomorskie	139,8	18,5

3. STRUKTURA BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE WIELKOPOLSKIM I POWIECIE POZNAŃSKIM

Według danych poznańskiego oddziału Wojewódzkiego Urzędu Pracy, w lutym 2000 roku liczba bezrobotnych wzrosła o 2918 osób w porównaniu ze stanem z końca stycznia i wyniosła 177 232 osoby. Powodem wzrostu liczby bezrobotnych była najczęściej likwidacja zakładów pracy lub redukcja zatrudnienia. W grudniu 1999 roku planowano zwolnić 538 osób z takich zakładów pracy, jak: Zakład Przemysłu Odzieżowego Modena w Poznaniu, Swarzędzkie Fabryki Mebli, Animex Wielkopolska. Około 60% zwolnień dotyczy pracowników produkcji. Zwolnienia w sektorze prywatnym obejmują zwykle ludzi o niskich kwalifikacjach, związanych z za-

kładem pracy od dłuższego czasu. Wykonywali oni przez długi okres pracę na tym samym stanowisku zatrudnienia, co prowadzi do wniosku, że trudno im będzie otrzymać pracę bez zmiany kwalifikacji. W lutym zarejestrowano 14 130 osób, z tego 5041 (36%) po raz pierwszy, a 9089 osób (64%) po raz kolejny.

Na podstawie tych danych można stwierdzić, że w Wielkopolsce istnieje problem bezrobocia długotrwałego i powtórnego. Taka sytuacja nie najlepiej świadczy o kwalifikacjach bezrobotnych i jakości ofert pracy kierowanych do Powiatowych Urzędów Pracy. Częstym zjawiskiem jest zatrudnienie bezrobotnych na tzw. okres próbny, co daje ulgi finansowe pracodawcom. Po tym okresie zwalnia się pracowników i w ich miejsce przyjmuje się za pośrednictwem PUP nowych. Powoduje to obniżenie wartości pracy i niechęć do jej podejmowania. Bezrobotni nowo zarejestrowani to głównie osoby, które pracowały zawodowo przed nabyciem statusu bezrobotnego (około 78%). Dotychczas nie pracujący stanowili 22% nowo zarejestrowanych bezrobotnych, w tym 49% to absolwenci. Dane statystyczne pozwalają sformułować przekonanie o niskim procencie osób uznanych za nie pracujących, chcących podjąć pracę za pośrednictwem PUP. W Polsce istnieje bardzo duża grupa osób uznanych za bierne zawodowo. Na taki stan rzeczy wpływa niewątpliwie proces starzenia się ludności Polski i bezrobocie na wsi.

Na terenie województwa wielkopolskiego 59% bezrobotnych zarejestrowanych w lutym to mieszkańcy miast, a 41% pochodzi ze wsi. Większy wskaźnik bezrobocia w miastach wynika z koncentracji przemysłu w środowisku miejskim. W obecnym okresie bezrobotni to głównie osoby pracujące jako robotnicy w większych zakładach przemysłowych. W lutym 2000 roku z wojewódzkiej ewidencji bezrobotnych wyłączono 11 222 osób. Zaledwie 51% zostało wyłączonych z grupy bezrobotnych z powodu podjęcia pracy. Około 36% zrezygnowało z poszukiwania pracy i pomocy ze strony państwa w podjęciu pracy.

W ramach działalności powiatowych urzędów pracy organizowane są aktywne formy walki z bezrobociem. Składają się na nie: organizowanie i finansowanie szkoleń bezrobotnych, pomoc w tworzeniu dodatkowych miejsc pracy dla bezrobotnych przez pracodawców oraz podejmowaniu przez bezrobotnych działalności gospodarczej lub rolniczej na własny rachunek (pożyczki), zatrudnianie przy pracach interwencyjnych lub robotach publicznych, kierowanie bezrobotnych na specjalnie dla nich tworzone miejsca pracy, prowadzenie tzw. programów specjalnych, mających na celu aktywizację zawodową bezrobotnych zaliczonych do „grup ryzyka”, czyli pozostających w szczególnie niekorzystnej pozycji na lokalnym rynku pracy¹⁶.

Zgodnie z ustawą „szkolenie” jest to skierowanie bezrobotnego na przyuczenie do zawodu lub przekwalifikowanie, celem podwyższenia lub zmiany kwalifikacji zawodowych. Organizatorem szkoleń jest PUP, który kieruje bezrobotnych na szkolenia dające największe szanse uzyskania zatrudnienia po ich ukończeniu. Ustawa wyznacza priorytety w stosunku do osób mających podjąć szkolenie¹⁷. W pierwszej

¹⁶ E. Żak-Rosiak, op. cit., s. 33.

¹⁷ Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, Dz. U. Nr 47, poz. 211, 1996.

kolejności na szkolenia powinny być kierowane osoby nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych. Skierowanie oferty szkoleń do tej grupy ma na celu ich aktywizację. Szanse znalezienia pracy dla tych bezrobotnych są znikome na dzisiejszym rynku pracy. Kolejną grupę bezrobotnych stanowią osoby, które utraciły zdolność do wykonywania pracy w dotychczasowym zawodzie. Oferta szkoleń jest także kierowana do bezrobotnych mających zbyt niskie kwalifikacje, aby mieć szansę uzyskania zatrudnienia oraz posiadających kwalifikacje, na które nie ma popytu na lokalnym rynku pracy. Bezrobotni spoza tych grup mogą wymagać skierowania na szkolenie, jeśli wykażą, iż ma ono bezpośredni wpływ na uzyskanie stałego zatrudnienia, a koszt szkolenia nie jest wyższy niż dwukrotność przeciętnego wynagrodzenia. Istnieje także możliwość skierowania bezrobotnego na szkolenie, wymagające wyższych kosztów, ale zależy to wyłącznie od decyzji odpowiedniego urzędnika. PUP nie musi wyrazić zgody na finansowanie uczestnictwa bezrobotnego w takim kursie. Szkolenia organizowane za pośrednictwem PUP nie powinny trwać dłużej niż 6 miesięcy, jedynie w uzasadnionych przypadkach szkolenie może trwać do 12 miesięcy. Zachętą do uczestnictwa w szkoleniach ma być zdaniem ustawodawcy zasiłek szkoleniowy większy o 15% od zwykłego.

Kolejną formą aktywnych sposobów walki z bezrobociem są prace interwencyjne. Polegają one na tym, że PUP w ramach zawartej umowy kieruje bezrobotnego do konkretnego pracodawcy na okres nie przekraczający 12 miesięcy. Pracodawca taki otrzymuje od PUP zwrot części poniesionych kosztów na wynagrodzenia, nagrody lub składki na ubezpieczenia społeczne w wysokości uprzednio określonej w umowie. Jeśli po okresie 12 miesięcy pracodawca nadal zatrudnia bezrobotnego na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, wówczas kierownik PUP przyznaje jednorazową premię w wysokości nie przekraczającej 150% przeciętnego wynagrodzenia.

Zatrudnienie bezrobotnego na okres do 12 miesięcy przy wykonywaniu prac organizowanych przez organ samorządu terytorialnego lub administracji rządowej jest określane mianem robót publicznych. Finansowanie tej formy zatrudnienia pochodzi ze środków samorządu lokalnego, budżetu państwa lub funduszy celowych. Organizatorowi robót publicznych PUP zwraca część poniesionych kosztów na wynagrodzenia i zasiłki z ubezpieczenia społecznego oraz składki na ubezpieczenia społeczne. Refundacja może być wyższa od proponowanej w ustawie w rejonach zagrożonych bezrobociem strukturalnym.

W celu zwiększenia liczby miejsc pracy, PUP może udzielać pożyczek pracodawcom dla bezrobotnych skierowanych przez urząd pracy na te miejsca oraz bezrobotnym lub pracownikom w okresie wypowiedzenia (z przyczyn dotyczących zakładu pracy) na podjęcie działalności gospodarczej lub rolniczej (z wyłączeniem zakupu ziemi).

Oferta PUP dotycząca aktywnych form walki z bezrobociem jest związana ze środkami, jakie przewidziane są w budżecie. W województwie wielkopolskim w lutym 2000 r. do prac interwencyjnych zostały skierowane 352 osoby, do robót pub-

licznych 99 osób, na kursy przyuczające do zawodu lub zmieniające kwalifikacje około 177 osób. Na rozpoczęcie działalności gospodarczej pożyczkę otrzymało 14 bezrobotnych. W ramach aktywizacji zawodowej absolwentów, 186 osób skierowano do pracodawców w celu odbycia stażu pracy. Ta forma jest bardzo skutecznym sposobem zdobywania kwalifikacji, jednak zakres jej stosowania jest relatywnie niewielki. Porównując liczbę zarejestrowanych bezrobotnych z poziomem ich uczestnictwa w aktywnych formach przeciwdziałania bezrobociu, można stwierdzić, że formy te mają niewielką popularność.

Do urzędów pracy zgłoszono 3600 ofert pracy, w tym dla osób niepełnosprawnych 240, a dla absolwentów 397. Miejsca pracy dla bezrobotnych deklarował głównie sektor prywatny (89%). Z ogółu ofert pracy wykorzystano 71% możliwości zatrudnienia. Na koniec lutego w dyspozycji PUP było 1029 ofert pracy. Przy tak dużej liczbie bezrobotnych wynik ten można uznać za wysoki. Z prezentowanego założenia wynika, że wśród bezrobotnych istnieje grupa osób, które czekają na oferty pracy bardziej odpowiednie dla siebie. W województwie wielkopolskim stopa bezrobocia wyniosła 11,4% i należała do najniższych w kraju, po województwach mazowieckim, śląskim i małopolskim. Świadczy to o wysokiej aktywności ekonomicznej Wielkopolan, która może spowodować ograniczenie liczby bezrobotnych, szczególnie ludności miejskiej w młodym wieku i o wysokim poziomie wykształcenia.

Liczba bezrobotnych w powiecie poznańskim rośnie dwa razy szybciej niż w innych powiatach. Jednakże wysoki poziom aktywności sprawia, że w Poznaniu stopa bezrobocia wynosi 3,1%. Średnio cztery razy mniej niż w innych powiatach Wielkopolski. Liczba bezrobotnych w Poznaniu, na koniec lutego 2000 roku wynosi 12 588 osób. Bezrobotne kobiety stanowią 60% ogółu bezrobotnych. Prawo do zasiłku posiada około 30% zarejestrowanych bezrobotnych. Bezrobotni poznaniacy byli zwalniani z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy w niewielkim stopniu (9%). W grupie bezrobotnych znajduje się 9% absolwentów. W lutym odnotowano wzrost liczby bezrobotnych w Poznaniu o około 4%. W tym miesiącu pracę podjęło 651 osób, co stanowi około 5% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. W analizowanym miesiącu zgłoszono do PUP w Poznaniu 540 ofert pracy. Najwięcej bezrobotnych zarejestrowanych w ostatnim kwartale 1999 roku było w wieku 18-24 lat (31%). Młody wiek bezrobotnych pozwala im na większą elastyczność w poszukiwaniu pracy. Bezrobotni z tej grupy stosunkowo krótki okres pozostają bez pracy – od jednego do trzech miesięcy¹⁸. Wykształcenie badanej populacji bezrobotnych poznaniaków mierzone w ostatnim kwartale 1999 roku było zróżnicowane. Najmniej, bo zaledwie 7% stanowią bezrobotni z wykształceniem wyższym.

Najliczniejszą grupę tworzą bezrobotni z wykształceniem zasadniczym zawodowym (32%) oraz podstawowym i niepełnym podstawowym (31%). Taka struktura

¹⁸ Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PUP w Poznaniu, *Bezrobotni wg wieku, poziomu wykształcenia, stażu pracy i czasu pozostawania bez pracy*, stan w końcu IV kwartału 1999.

wykształcenia świadczy o postindustrialnym charakterze polskiej gospodarki. Wykształcenie staje się barierą awansu zawodowego i także społecznego. Poziom wykształcenia wpływa również na długość pozostawania bez pracy. Bezrobotni o wykształceniu podstawowym i niepełnym podstawowym pozostają w większości bez pracy od sześciu miesięcy do roku. Z prezentowanych danych wynika, że bezrobotni słabo wykształceni są w bardzo trudnej sytuacji i mają niewielkie szanse na zatrudnienie, nawet w powiecie o bardzo niskiej stopie bezrobocia. W badanej grupie bezrobotnych najwięcej osób posiada staż pracy od 10-20 lat (20%). Prawie taka sama liczba bezrobotnych nie posiada stażu pracy. Obie te grupy są wysoce narażone na bezrobocie długookresowe. W pierwszej grupie dominują osoby w wieku średnim i przedemerytalnym, co jest barierą w zdobyciu pracy. W drugiej grupie bezrobotni nie posiadają stażu pracy, co jest głównym wymaganiem większości ofert pracy. Struktura zawodowa bezrobotnych jest również niejednorodna.

Tabela 6

Struktura zawodowa bezrobotnych zarejestrowanych w PUP na koniec 1999 roku¹⁹

Nazwa (grupa zawodowa)	Ogółem	W tym absolwenci
Parlamentarzyści, wyżsi urzędnicy i kierownicy	25	0
Specjaliści	645	166
Informatycy	16	1
Architekci, inżynierowie	97	33
Specjaliści ochrony zdrowia	36	8
Nauczyciele	87	8
Prawnicy	19	7
Technicy i inny personel	794	149
Technicy rolnicy, leśnicy	28	3
Pielęgniarki i położne	52	2
Pracownicy biurowi	1834	218
Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	1736	210
Rolnicy, ogrodnicy i rybacy	111	16
Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	1933	212
Górnicy, robotnicy budowlani	342	22
Robotnicy obróbki metali, przetwórstwa spożywczego, produkcji odzieżowej	1384	188
Operatorzy, kierowcy, monterzy maszyn i urządzeń	1037	65
Pracownicy przy pracach prostych	116	64
Bez zawodu	1713	60
SUMA	10581	1083

Szczegółowe zestawienie świadczy o tym, że najbardziej liczną grupą bezrobotnych są robotnicy. Bezrobocie dotyka tę grupę społeczną, niezależnie od różnic w poszczególnych zawodach. Jednakże robotnicy przemysłowi, to osoby wysoce za-

¹⁹ Źródło: Dane uzupełniające do sprawozdania o rynku pracy za miesiąc grudzień 1999 rok, PUP Poznań, styczeń 2000.

grożone bezrobociem. Z uzyskanych danych wynika, że więcej wśród bezrobotnych jest osób w zawodach robotników przemysłowych, niż osób w ogóle bez zawodu. Wysoki udział robotników w grupie osób bezrobotnych jest spowodowany masowymi zwolnieniami z zakładów pracy i niedostosowaniem ich kwalifikacji do współczesnego rynku pracy. Tworzenie nowych miejsc pracy dla tej grupy zawodowej jest nieproporcjonalne w stosunku do popytu na pracę. Nowym zjawiskiem jest rejestrowanie bezrobotnych, którzy wcześniej byli uznani za biernych zawodowo z powodu uzyskania świadczeń z zakresu służby zdrowia. W świetle danych zgromadzonych z PUP w Poznaniu wynika, że liczba tego rodzaju powodu rejestracji oscyluje między 300 – 400 osób miesięcznie.

Aktywność zawodowa mieszkańców Poznania determinuje niski wskaźnik stopy bezrobocia. Taka sytuacja prowadzi do poważnych konsekwencji w społecznej percepcji bezrobocia. Empiryczne badania dotyczące opinii poznaniaków o najważniejszych sprawach mieszkańców miasta przeprowadzone w latach 1993 i 1994 potwierdzają zmianę pozycji problemu bezrobocia. W tych badaniach 15% ankietowanych uznało przeciwdziałanie bezrobociu za najważniejszy problem miasta. Prawie połowa mieszkańców Poznania (46,4%) bezrobocie umiejscowiła jako jeden z pięciu najważniejszych problemów miasta. W badaniach przeprowadzonych w 1999 roku uzyskano inne wyniki na ten temat. Obecnie 6,2% poznaniaków twierdzi, że przeciwdziałanie bezrobociu to najważniejszy problem stolicy Wielkopolski, a za jeden z pięciu najważniejszych uważa go 32,4% ankietowanych²⁰.

Na podstawie uzyskanych danych można przypuszczać, że środki masowego przekazu wpływają na zniekształcenie obrazu skali bezrobocia w świadomości mieszkańców Poznania. Prezentując w mediach niski wskaźnik stopy bezrobocia, brak informacji, że jest on rezultatem wysokiej aktywności ekonomicznej mieszkańców Poznania. W rzeczywistości liczba bezrobotnych ciągle się zwiększa. Podsumowując analizę bezrobocia na poziomie kraju, województwa i powiatu, można stwierdzić, że bezrobocie ma charakter złożony i wielowymiarowy. Duża część bezrobotnych mieszka w mieście i należy do kategorii robotników przemysłowych. Działania państwa w zakresie walki przeciwko bezrobociu można uznać za niewystarczające²¹.

²⁰ R. Cichocki, K. Podemski, *Miasto w świadomości swoich mieszkańców*, Poznań 1999, s. 27.

²¹ **Świadczenia związane z bezrobociem** (stan prawny na 1.03.2000): *Zasiłki dla osób bezrobotnych*: podstawowy – 419,3 zł, obniżony (80 proc.) – 335,5 zł, podwyższony (120 proc.) – 503,2 zł. *Stypendia dla bezrobotnych absolwentów*: w okresie odbywania szkolenia – 251,6 zł (60 proc. Zasiłku podstawowego) w okresie odbywania stażu – 419,3 zł, z powodu kontynuowania nauki w regionach zagrożonych – 251,6 zł. *Dodatek szkoleniowy dla bezrobotnych*: (20 proc. Zasiłku podstawowego) – 83,9 zł. *Zasiłek przedemerytalny*: podstawowy minimalny (120 proc. zasiłku podstawowego) – 503,2 zł, podwyższony (do 160 proc. zasiłku podstawowego, nie więcej niż 90 proc. przeciętne wynagrodzenie z ostatnich 12 miesięcy) – 670,9 zł. *Świadczenia przedemerytalne*: 90 proc. emerytury, nie mniej niż zasiłek przedemerytalny tj. od 503,20 zł do 670,90 zł. *Dla porównania*: przeciętne wynagrodzenie w IV kwartale 1999 r. w gospodarce narodowej – 1856,31 zł, płaca minimalna – 700 zł, kwota najniższej emerytury, renty rodzinnej i renty inwalidzkiej – 451,11 zł.

Źródło: *Rynek Pracy* nr 2/00, s. 3-4.

Liczba bezrobotnych ma tendencję zwyżkową, niezależnie od analizy prowadzonej w skali kraju, województwa czy powiatu. Pomoc finansowa oferowana bezrobotnym ze strony instytucji państwowych jest zbyt mała, aby osoba bez pracy mogła dzięki niej znaleźć zatrudnienie.

LITERATURA

- CBOS (1993), Komunikat z badań BS\5\3\93, *Bezrobotni, ich aktywność w poszukiwaniu pracy i źródła dochodów*, Warszawa
- Cichocki R., Podemski K. (1999), *Miasto w świadomości swoich mieszkańców*, Poznań
- Dzięcielewska-Machnikowska S. (1993), *Jak żyją bezrobotni*, w: R. Borowicz, K. Łapińska-Tyszka (red.), *Syndrom bezrobocia*, Warszawa
- Dzięcielewska-Machnikowska S. (1994), *Kto w Polsce boi się bezrobocia*, „Polityka Społeczna”, nr 5-6
- GUS (1999), *Badanie aktywności ekonomicznej ludności, luty 1999*, Warszawa
- GUS (1993), *Raport z badania aktywności ekonomicznej ludności, luty 1993 r.*, Warszawa
- Kopas G. (1992), *Następstwa utraty pracy w opiniach bezrobotnych*, Warszawa
- Kotlarska-Michalska A. (1994), *Rodzina a bezrobocie*, „Polityka Społeczna”, nr 5/6
- Krencik W. (1994), *Problem rynku pracy w Polsce według rządowego raportu o stanie państwa*, „Praca i zabezpieczenie społeczne” I
- Mariański J. (1994), *Etos pracy bezrobotnych*, Lublin
- Minkowska A. (1996), *Rodzina bezrobotna*, w: T. Borkowski, A. Marcinkowski (red.), *Socjologia bezrobocia*, Warszawa
- Mrozek W. (1987), *Górnośląska rodzina robotnicza w procesie przeobrażeń*, Katowice
- Olejnik K. (2000), *Skazani na bezrobocie*, „Wprost”, nr 11
- PUP Poznań, *Bezrobotni wg wieku, poziomu wykształcenia, stażu pracy i czasu pozostawania bez pracy*. Stan w końcu IV kwartału 1999
- PUP Poznań, *Dane uzupełniające do sprawozdania o rynku pracy za miesiąc grudzień 1999 roku*, styczeń 2000
- Raport Departamentu Informacji o Rynku Pracy*, grudzień 1999
- Raport z badania aktywności ekonomicznej ludności, luty 1993*, w: *Aktywność zawodowa i bezrobocie w Polsce*, Warszawa
- Strzelecka J. (1993), *Bezrobocie długotrwałe*, w: R. Borowicz, K. Łapińska-Tyszka (red.), *Syndrom bezrobocia*, Warszawa
- Szczepański J. (1999), *Rodzina w okresie przemian ustrojowych*, „Problemy Rodziny”, nr 2
- Sztanderska U. (1993), *Bezrobocie w Polsce – cechy charakterystyczne*, w: R. Borowicz, K. Łapińska-Tyszka (red.), *Syndrom bezrobocia*, Warszawa
- Tyszka Z. (1997), *Kierunki i mechanizmy przemian rodziny polskiej oraz jej problemy w okresie transformacji*, w: R. Cichocki (red.), *Teorie społeczne a możliwości praktyczne*, Poznań
- Tyszka Z. (red. – 1990), *Poznańska szkoła badań nad rodziną*, Poznań
- Tyszka Z. (1970), *Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji*, Warszawa
- Tyszka Z. (1992), *Rodziny bezrobotnych robotników*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, T. IV
- Tyszka Z. (1998), *Rodzina polska w okresie transformacji społeczno-ustrojowej*, w: J. Włodarek (red.), *Między przeszłością a przyszłością*, Poznań
- Tyszka Z. (1976), *Socjologia rodziny*, Warszawa
- Tyszka Z. (1995), *Społeczno-gospodarcze oraz socjologiczne determinanty bezrobocia w Polsce i jego skutki rodzinne*, „Problemy Rodziny”, nr 1

Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, Dz. U. Nr 47, poz. 211, 1996

Ulińska R. (1993), *Więź bezrobotnego robotnika z szerszą rodziną*, „Roczniki Socjologii Rodziny, nr 5 Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, Wydział informacji, badań i analiz, *Informacja sygnałowa o sytuacji na Wielkopolskim Rynku Pracy w styczniu 1999*, Poznań luty 2000

Żak-Rosiak E. (1996), *Bezrobotni*, Warszawa

UNEMPLOYMENT IN THE SCALE OF THE COUNTRY, POZNAŃ PROVINCE AND POZNAŃ DISTRICT

Summary

The problem of unemployment affects all categories of families. In late years of the nineties the number of the unemployed has increased on the job market. The unemployment has become one of the main factors responsible for destabilisation of structure and function of families. Despite ten years of analyses of unemployment problems there are still errors in the means of measuring the intensity and structure of this problem.

The characteristic feature of Polish kind of unemployment is its evolution. It considers quality as well as quantity changes. In the paper on unemployment we are going to analyse the problem on three layers i. e. the layer of state of province and district. The object of our analysis is contemporary situation of Poznań job market on the level of the province and district, based on local data collected by the district job office. Our results will prove that the intensity of negative agents connected with the lack of jobs and exclusion from social activities of a bigger and bigger social working groups.